

---

niedziela, 01.10.2023

## 26. Niedziela Zwykła - czyli stów kilka....

Doskonale pamiętamy przypowieść o robotnikach, których „nikt nie chciał nająć”. Stali bezczynnie prawie do końca dnia, jednak kiedy zaproponowano im pracę, z ochotą się na nią zgodzili. W dzisiejszej Ewangelii widzimy dwa inne typy robotników.

Pierwszy z nich chętnie zgadza się na pracę w winnicy, jednak nie wykonuje jej. Drugi początkowo odmawia, jednak po przemyśleniu sprawy idzie pracować. Wolę ojca, który prosił synów, by pracowali w winnicy, wypełnia tylko drugi, ten, który początkowo buntował się wobec polecenia.

Jak zatem widzimy, są przynajmniej trzy rodzaje robotników: ci, którzy od razu idą pracować w winnicy, niezależnie od tego, o której godzinie zostaną wezwani, ci, którzy zgadzają się pracować, ale nic nie robią, i wreszcie ci, którzy buntują się wobec woli ojca, ale w końcu pracują. Ci ostatni to robotnicy z odzysku.

Podobnie jest z naszym dążeniem do świętości. Istnieją święci z odzysku, ci, którzy nie tylko stali bezczynnie na rynku, ale sprzeciwiali się woli ojca lub walczyli z najemcą.

Dzisiaj rozpoczyna się październik, miesiąc poświęcony szczególnie Matce Bożej. W kontekście dzisiejszych czytań warto wspomnieć postać francuskiego mnicha Josepha Marie Verlinde'a.

Urodził się w rodzinie katolickiej, ale wcześniej zainteresował się medytacją transcendentną. Przebywał w Himalajach, gdzie zgłębiał naukę religii Wschodu. Miał wstęp do klasztorów, do których nie wpuszczają Europejczyków. Po kilku latach powrócił do Europy, by studiować teozofię i spirytyzm. Oficjalne źródła niewiele piszą, jak się nawrócił. Podczas jednej z medytacji zobaczył kobietę, która powiedziała mu, że powinien się ratować. Dopiero po latach ponownie zobaczył jej oblicze w cudownym obrazie na Jasnej Górze.

Nigdy nie jest za późno, aby powrócić do Boga. Nigdy nie jest za późno, by wypełnić Jego wolę, nawet jeśli wcześniej bardzo się przeciw niej buntowaliśmy.